

Wielu z nas też niegdyś było uchodźcami!

Zamieszki we Francji stały się złotem politycznym dla PiS-u. Od kilku miesięcy było wiadomo, że populistyczne hasła, jak 800 plus, nie wywołują już takiego wrażenia, a po ujawnieniu licznych skandali rządząca partia znalazła się w wyraźnej defensywie. Dlatego z nieba spadła jej wiadomość o masowych protestach po zabicu przez francuską policję siedemnastolatka.

W 2015 roku takie samo strasznie pomogło wygrać wybory. Wówczas mówiono Polakom o zaraźliwych „pasozytach i pierwotniakach”. Trudno w tym miejscu nie mieć skojarzeń z napisem, jaki hitlerowcy umieścili nad wejściem do warszawskiego getta, zanim wzniesiono mur: „Obszar zagrożony tyfusem”, by odstraszać tych, którzy chcieliby nieść pomoc uwięzionym Żydom. Tym razem postawiono na zastraszenie terrorem, jaki mają siał mułmanie, których obca nam, rzekomo agresywna, kultura i fanatyczne obyczaje religijne miałyby zamienić Polskę w kraj targany zamieszkaniami. Podnosząc poziom strachu, premier Morawiecki grzmiał o walce, jaką wraz z Viktorom Orbánem stoczył w Unii Europejskiej przeciwko narzuceniu Polsce obowiązku przyjęcia nowych uchodźców. Polski premier stał się sojusznikiem Orbána, który niedawno ogłosił, że nie może uznać Putina za zbrodniarza wojennego ani Ukrainy za suwerenny kraj. To przeraża! Obóz rządzący dobrze wie, że Unia, uznając przyjęcie przez Polskę 2 milionów Ukraińców, nie narzuci żadnych obowiązkowych kar, ale ogłosił referendum w kwestii przyjmowania uchodźców przy okazji wyborów. Znowu będzie granie na strachu, tyle że liczące na formalną afirmację przez vox populi.

Jednocześnie media donoszą o cichym przyjmowaniu ponad 100 tysięcy osób z krajów mułmańskich do pracy w Orleonie i innych spółkach Skarbu Państwa, co dowodzi, że PiS wcale ich się nie boi, a tylko wykorzystuje zamieszki we Francji

do walki politycznej. Pytani o to politycy PiS mieli uzgodnioną odpowiedź, że to legalni pracownicy, którym wydano wize do pracy, a tamci we Francji to „nielegalni imigranci”. Po pierwsze, trudno zrozumieć, dlaczego legalnie wpuszczeni ludzie z krajów mułmańskich mieliby mieć inne obyczaje od uchodźców, którymi straszyc rząd; po drugie, mówienie, że ludzie walczący z policją we Francji są nielegalnymi imigrantami, jest nieprawdą. To obywatele francuscy, tam urodzeni, potomkowie uchodźców z północnej Afryki sprzed kilku pokoleń.

Francja, podobnie jak np. Szwecja, popełniła poważny błąd już po przyjęciu tych pierwotnych imigrantów. Nie stworzyła dla nich żadnych programów inte-

Muzułmanie mieszkający dziś we Francji, szczególnie młodzi i bardziej świadomi, mają dość bycia obywatelami drugiej kategorii i się buntują. Gdy emocje demonstrantów, wściekłość za własną krzywdę, niesprawiedliwość i niemoc osiągają punkt zapalny, zawsze i wszędzie zaczynają się czyny agresywne, podpalenia, ciskanie kamieniami itp. W Poznaniu w 1956 roku też doszło do podpalenia domu partii i nie byli to mułmanie, tylko Polacy. Przypominam też walki z policją zbuntowanej młodzieży w 1968 roku w Niemczech. To też nie byli mułmanie.

A jednak można było inaczej, i pokazuje to przykład Kanady, kraju też nie idealnego, ale z pewnością jednego z najbar-

wychowawczy, Miss Angel, jest czarnoskóra i pochodzi z Angoli. Dzieci w grupie mają różny kolor skóry, tylko że one same zdają się tego... nie dostrzegać. Kilka dni temu, z okazji urodzin naszej wnuczki, wszystkie dzieci z grupy przedszkolnej wraz z rodzinami zaproszone były na przyjęcie do sali zabaw dziecięcych. Siedziała z nami Jordanka w hidżabie. Nikomu z obecnych nie przyszłoby na myśl, żeby dać jej czy dziecku odczuć, że są inni, obcy.

Kiedy kilka lat temu zaatakowano synagogę w Pittsburghu, w jednej z synagog w kanadyjskim mieście Hamilton zorganizowano pokojowe spotkanie, w którym brali udział ludzie różnych wyznań. Znamienne było przemówienie reprezentanta społeczności mułmańskiej wzywające do wzajemnego wspierania się, bo „dzisiaj, jutro nas może to spotkać”.

Zanim przeszedłem na emeryturę, pracowałem z ludźmi o różnych kolorach skóry i zapewne różnych wyznań, co nikogo nie obchodziło. Na przyjęcie pożegnalne, jakie zgotowała mi firma, przyszli wszyscy. Byliśmy, mimo różnego wyglądu, jedną wielką rodziną. Wreszcie mój lekarz rodzinny jest Irakijczykiem i lepszego, mądrzejszego i miłszego nie mógłbym sobie wymarzyć. Po każdej wizycie w jego gabinecie on mówi mi po polsku „dziękuję”, a ja odpowiadam po arabsku „shukran”.

Pochodzenie, wyznanie czy „obca kultura” nie muszą stanowić bariery ani niebezpieczeństwa. Zagrożenie natomiast stanowi sztucznie podsycany rasizm. Jestem na to uczulony, bo niejeden raz odmawiano mi prawa do bycia Polakiem, ponieważ jestem, jak tysiące innych, potomkiem polskich Żydów. Dlatego od lat cieszę się wspólną współpracą ze Stowarzyszeniem „Nigdy Więcej” zwalczającym wszelkie odmiany ksenofobii i rasizmu i zawsze przeciwko nim występuję.

Pamiętajmy, że wielu z nas też niegdyś było uchodźcami.

WITOLD LILIENTAL



gracyjnych ani asymilacyjnych. Lokalni Francuzi bali się ich, bo nowi i obcy. W rezultacie ci ludzie na pokolenia pozostawali w swoich enklawach, żyli własnym, tradycyjnym życiem we Francji – ale zawsze obok. Religia była ich spoiwem, tak jak polskie kościoły były spoiwem Polaków na emigracji. Polacy też do niedawna żyli w swoich enklawach, jak Jackowo w Chicago, gdzie czasem po angielsku nie można było się dogadać.

dziei otwartych i tolerancyjnych. W rządzie kanadyjskim są ludzie różnych ras i religii i wszelkie wyznania są respektowane. Kraj szczyci się swoją różnorodnością. Małe dzieci uczą się w szkole na temat różnych wyznań, żeby wyrobić w nich szacunek dla tych, którzy świętują inaczej. Mój wnuczek, będąc w pierwszej klasie szkoły podstawowej, opowiadał mi o hinduskim święcie Divali. W przedszkolu jego młodszej siostrzyczki ukochana

Mikrofon ANGORY



Kolejne obietniki

12 lat temu zmniejszono zasiłek pogrzebowy z 6406,16 do 4000 zł. W tym czasie wiele się zmieniło – pojawiła się wysoka inflacja, mamy wojnę w Ukrainie, przeżyliśmy pandemię, trzykrotne wybory parlamentarne i dwukrotne prezydenckie. Zasiłek pogrzebowy pozostał na niezmiennym poziomie i nikt się nim nie zajmował. Teraz, przed kolejnymi wyborami parlamentarnymi, jeden z ministrów zapowiedział rozwiązanie tej sprawy. – *Mieliśmy spotkanie kierownictwa naszej partii i o tym rozmawialiśmy. Myślę, że jeszcze*

przed wyborami tę niesprawiedliwość, która powstała w wyniku decyzji naszych poprzedników, postaramy się zlikwidować. To rzeczywiście jest jedna z tych spraw, która musi być wreszcie załatwiona. Zrobię wszystko – i kładę tu rękę na sercu – żeby przekonać pana premiera i moich kolegów w rządzie oraz w kierownictwie partii, żeby to załatwić jeszcze przed wyborami – powiedział Jacek Sasin.

Dezinformacja

Tylko jeden poseł był przeciwko nowelizacji Kodeksu karnego zaostrzającej kary za szpiegostwo. Nie jest znany powód takiego głosowania Artura Dziambora, posła Wolnościowców. Za

zmianami opowiedziało się 271 posłów Prawa i Sprawiedliwości, Koalicji Polskiej oraz mniejszych kół poselskich. Wstrzymało się 171 posłów, głównie z Koalicji Obywatelskiej oraz Lewicy. Przed głosowaniem Stanisław Żaryn, pełnomocnik rządu ds. bezpieczeństwa przestrzeni informacyjnej RP, wyjaśnił posłom, dlaczego dezinformacja powinna być karna. – *Przepis traktuje dezinformację jako jedną z form działań operacyjnych obcego wywiadu. I to jest jednoznacznie zapisane w projekcie zmian w Kodeksie karnym, że dezinformacja ma być karna, jeżeli jest zadaniem wykonywanym na zlecenie obcego wywiadu przeciwko interesom RP. Traktujemy tego typu działania jako coś bardzo niebezpiecznego, co zagraża interesom RP. Nowe przepisy odpowiadają na realne działania naszych*

przeciwników, wrogich służb wywiadowczych, które wykorzystują dezinformację do tego, żeby szkodzić państwu polskiemu – powiedział Żaryn.

Nowelizacja, oprócz zwiększenia kary za kierowanie i organizowanie działalności obcego wywiadu na terenie Polski z 5 do 10 lat pozbawienia wolności i wprowadzenia dożywocia, proponuje również zmiany w ustawie o obronie ojczyzny. – *Wprowadza się konieczność uzyskania zgody na fotografowanie, filmowanie lub utrwalanie wizerunków obiektów o znaczeniu obronnym i strategicznym dla RP, jak również karę aresztu lub grzywny za dokonywanie tych czynności bez zezwolenia – wyjaśnił poseł PiS-u Waldemar Andzel.*

WOJCIECH NOMEJKO